Głos muzy do orłów (podp.) P. S. M. C. Ł.

GŁOS

MUZY DO ORŁOW

GŁOS
MUZY DO ORŁOW
W DZIEN IMIENIN
NAYIASNIEYSZEY KATARZYNY II.
IMPERATOROWEY CAŁEY-ROSSYI.

OCZOM waſzym wſzak nieſzkodzi
Blaſk Słoneczny, choć mię razi,
Tym ſię Orli rod dowodzi,
Wzroku promień gdy nie kazi,
Bladą łuną od Xiężyca?
Zraziſież Orła zrzenica.
Gdyście w locie znamienite,
Dotąd oręże zardzwiałe
W ciſzy miru chownie ſkryte,
Wznieśli Turki na zbuiałe.
Na łup poſzły ich obozy
Niemcom Roſſom, za przegrozy,
Brance w dyby, twierdze bronne
Zamki nieczcze w działa Kule
Kilku Baſzów, huſſy Konne
Seray, Sułtan drży w Sztambule
Polſki Orle oſtrzyſz ſzpony,
Patrząc na tak liczne plony!
W przeſtrzenione Morz granice
Rzeki niosą Turków śmieci,
Płoczą znoyne iarzmem lice

Grekom, które onych ſzpeci.
Wydzwigną ſię Grecy z ieńſtwa
Dwoyga Orłów przez zwycięſtwa.
Dunay Sawy brat ponury
(Który wirów ſwych zakręty
Liże brzegi, i rwie góry
W okow ieńczy iuż nieſpięty)
Y Mołdawców i Wołoſzą
Obwieſzcza, że Orłów głoſzą,
Ci przez ſzlaki wód władnemu
Neptunowi ſzlą iuż wieści
Zaſzłych zwycięſtw i onemu
Wrożą, że ſię nie umieści
Brat Xiężyca na Wołoſzy,
Orzeł go iak z Multan, płoſzy.
Gdzie Mahomet miał zaczątki,
Tam niech broią Jego Syny
Muzułmani i ich ſzczątki.
Dość im Mekki i Medyny.
Ty ſto-gębna ſławo! czyny
Donieś Swiatu Katarzyny.
Niech Aryſtarch to nie przeczy,
Co Swiat cały zna, że Imie
Kunktatorki większe rzeczy
Działa, niżli dawni w Rzymie.
Władnąć Swiatem ci ſzeroce
W ſwey brodzili krwi poſoce
Ta ukraca Naród ſrogi,
Ta przemądre Prawa kuie,
Ta naznacza Morzom drogi,
Mars i ſława Tey hołduie.
Czy zabroniż Takiey w chodu?
Wielki Sułtan do Cargrodu.

P. S. M. C. L.